Nr. 34. Kraków, 24 Sierpnia 1900 r. Rok XVII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**. Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 1—2 pop.

TREŚĆ.

Ubezpieczenia rolnicze w Bawaryi.

Jeżeli w obecnych stosunkach ekonomicznych koniecznością jest dla zatrzymania swej niezależności gospodarczej powiększenie produktywności rolnictwa czy to przez powiększenie produktywności technicznej, (w którym to kierunku działają różne spółki produkcyjne i melioracyjne), czy to przez racyonalne wyzyskanie warunków ogólno-ekonomicznych w interesie produktywności ekonomicznej własnego gospodarstwa (spółki zakupna i zbytu), to nie mniej ważną odgrywa rolę i zabezpieczenie dla dalszej produkcyi tych elementów, których zniszczenie nie pozostałoby bez wpływu na ową ekonomiczną produktywność. Jeśli każda produkcya wymaga pewnych elementów, które jako produkta poprzedniej pracy przedstawiają same dla siebie pewną wartość, a jeśli te elementa ulegać mogą niezależnie od woli człowieka zmianom, wpływającym na odjęcie im tej wartości, wtedy koniecznością jest, chcąc dalej produkować w tym samym kierunku, zabezpieczyć sobie posiadanie tych elementów. Wprawdzie przeciwko zniszczeniu materyi tego produktu zabezpieczyć się nie można, ale można się do pewnego stopnia zabezpieczyć przeciwko ekonomicznym skutkom takiego zniszczenia, a to tem bardziej jest potrzebnem, im większą wartość posiada ten produkt i im mniej przewidzianemu zniszczeniu ulec może. W pierwszym rzędzie takim nieprzewidzianym zniszczeniom podlega cała produkcya rolnicza, jeśli nie w swoich elementach produkcyjnych, to w swoich produktach, a zabezpieczenie pojedynczym goszodarstwom rezultatów ich produkcyi leży nie tylko w interesie tychże gospodarstw, ale w daleko wyższym stopniu, oddziaływaniem swem wpływając na gospodarstwo społeczne, wymaga daleko idącego poparcia samego społeczeństwa. Tem więcej jest to wskazanem, iż rolnictwo z natury rzeczy (w odosobnieniu swem) z wielką trudnością może doprowadzić do skutku myśl korzystnego dla siebie zabezpieczenia się, tem mniej, iż tym, którzy siłą swego ekonomicznego położenia prawie że skazani są na takie postępowanie, to znaczy gospodarstwom mniejszym, brak po największej części głównego warunku, t. j. brak zrozumienia własnego położenia i brak zmysłu samoobrony. Szczególnie gospodarstwa ekonomicznie słabsze nie mogą się obejść bez pewnej rękojmi dla swej produkcyi, nie chcąc postradać swej ekonomicznej egzystencyi, a takiej rękojmi szukać mogą tylko w pomocy innych, w równym stopniu zainteresowanych gospodarstw a często i w pomocy całego społeczeństwa. Z rozwojem kultury postępowała także i myśl korzystania w takich nieprzewidzianych wypadkach z pomocy drugich a tą pomocą zwykle bywała danina w naturze, ale gdy z biegiem czasu gospodarstwo pieniężne i w tym dziale zaczęło swoją obecność uwidaczniać, wtedy zaczęły także powstawać różne przedsiębiorstwa, które wzięły na siebie rolę pośrednika pomiędzy tymi interesowanymi. W tej działalności pośredniczącej dadzą się odróżnić 2 typy, z których jeden starał się najmniejszym kosztem dla ubezpieczonych wywiązać się z zadania i to były przedsiębiorstwa oparte na wzajemności członków, a drugi znów jako przedsiębiorstwo prywatne starał się o największe korzyści dla siebie jako przedsiębiorcy. Oba jednak typy, posługując się dosyć kosztownym aparatem technicznym, nadmiernie obciążały w stosunku do ofiarowanych korzyści tych, pomiędzy którymi pośredniczyły, co tem więcej dawało się uczuwać, im większe zyski miały one na oku albo im więcej na rachunek ubezpieczonych stawały się (wzajemne) w wydatkach rozrzutniejszymi.

W tych znacznych obciążeniach należy także po części, obok innych czynnników, upatrywać przyczyny, dlaczego te przedsiębiorstwa nie rozwinęły się na znaczniejszą skalę, dlaczego one nie były w tym stopniu, jakby tego interes gospodarstwa społecznego wymagał, przez najwięcej interesowanych używane. Historya tych przedsiębiorstw, szczególnie z czasów »grynderstwa« pouczyła, iż brak trwałości podstaw takiego przedsiębiorstwa, brak zaufania w możliwe odszkodowanie z po-

wodu niewystarczającej gwarancyi odstraszał od uciekania się do tych »pośredników« i był przyczyną, iż wiele takich, nawet na wzajemności opartych, przedsiębiorstw po mniej lub więcej chwalebnym żywocie ginęło. Szczególnie zauważyć się to daje przy pośrednictwie ubezpieczeń czysto rolniczych jak ubezpieczenia od gradu i ubezpieczenie bydła, podczas gdy ubezpieczenia nieruchomości rozwijały się więcej normalnie, ale po największej części w miastach. Rolnik zaś, szczególnie mniejszy, wobec takich ubezpieczeń zachowywał się najczęściej obojętnie, gdyż dla niego chociażby niewielka premia stanowiła już wielki wydatek w jego położeniu, a z drugiej strony możliwa korzyść dla niego nie wiele różniła się od ryzykowania na własną rękę.

Konieczność jednak takiego ubezpieczenia, szczególnie dla gaspodarstw słabszych, już w dawniejszych czasach zajmowała czynniki rządzące (np. w Bawaryi już przed 100 laty ustanowiono drogą urzędową ubezpieczenia nieruchomości; wcześniej jeszcze (1765) na Szląsku Fryderyk Wielki ustanowił ubezpieczenie bydła), ale dopiero nowsze czasy przyniosły dla Bawaryi rozwiązanie możliwie najkorzystniejsze w danych warunkach. Ponieważ cała działalność asekuracyjna w Bawaryi jest wzorem dla innych krajów nietylko niemieckich, ale i zagranicy, i ponieważ sama z siebie zasługuje na szczególniejszą uwagę wskutek swego wpływu na kształtowanie się stosunków ekonomicznych wśród rolnictwa, dlatego nie od rzeczy będzie gdy bliżej zapoznamy się z instytucyą, która tak dobrze wywiązuje się z owego »pośrednictwa« pomiędzy interesowanymi, a tem więcej będzie to na miejscu, iż w Galicyi żywo zaczynają zajmować się kwestyą ubezpieczeń, i prawie na każdym Sejmie słyszy się żądanie zajęcia się tem w imieniu społeczeństwa. Jeszcze jeden dosyć poważny wzgląd przemawia za szerszem traktowaniem tego przedmiotu. Gdy sobie uprzytomnimy dla czego i w jakim celu rolnicy łączą się w liczniejszą i silniejszą przez to jednostkę gospogarczą i gdy sobie zdamy sprawę z tych usiłowań, czy oni rzeczywiście na tej drodze cel swój osiągnęli lub czy go osiągnąć mogą, to godzi się przypatrzeć innej działalności, innej metodzie, która ten sam cel mając przed oczyma, na innej drodze, innymi środkami stara się go dopiąć. Cel więc ten sam i prawie ta sama idea w wyborze środków, ale zewnętrzny wygląd tych środków zupełnie różny, bo podczas gdy tam interesowani z własnej inicyatywy, własnymi środkami i pod własną firmą dążą do celu, to tutaj społeczeństwo w interesie własnym przyjmuje rolę opiekuna, daje tylko firmę a środkami dostarczonymi przez interesowanych stara się cel osiągnąć. Zanim przystąpimy do omówienia pojedynczych działów ubezpieczeń musimy najpierw przedstawić sobie ogólnikowo organizacyę i prawny charakter tej instytucyi. »Król. Izba Ubezpieczeń« jest instytucyą rządową ustanowioną na mocy prawa z r. 1865 a podległą ministerstwu spraw wewnętrznych. Urzędnicy są urzędnikami państwowymi a cała instytucya stanowi samodzielną, odrębną jednostkę gospodarczą, która tyle tylko ma wspólnego z rządem, iż składa temuż rachunki, które są przedstawione Sejmowi. Składa się (dotychczas) z 3 oddziałów a mianowicie 1) Oddział dla ubezpieczeć budynków od ognia. 2) Zakład ubezpieczenia od gradu. 3) Zakład ubezpieczenia bydła i w tym roku ma wejść w życie 4) Zakład ubezpieczenia koni. Na czele »Izby« stoi dyrektor, któremu podlegają kierownicy pojedynczych oddziałów oraz buchalter (jeden dla wszystkich oddziałów), który prowadzi rachunek pieniężny »Izby«. Manipulacya pieniężna bardzo uproszczona, bo w całej instytucyi (z wyjątkiem drobnej kwoty na wydatki kancelaryjne) nie ma żadnych pieniędzy, żadnej gotówki, jakkolwiek obrót na miliony się liczy. »Izba« prowadzi swoje sprawy pieniężne za pośrednictwem »Król. Banku« w Norymberdze, z którym ma rachunek bieżący (contocorrente) załatwiany przez owego buchaltera. Każdy z istniejących oddziałów zaczyna swój rok gospodarczy w innym terminie i to tak wybranym, aby urzędnicy przy mniejszym nawale pracy w jednym oddziale mogli być użytymi do załatwienia czynności (szczególnie zamykania starego i otwierania nowego roku) drugiego oddziału, przez co znaczne oszczędności w aparacie manipulacyjnym się osiąga. W całej instytucyi pracuje obecnie 29 urzędników wyższych (z wykształceniem prawniczem lub technicznem), 32 rewizorów, i 44 funkcyonaryuszy (dyetaryusze i służba). To jest cały sztab, który machinę ubezpieczeniową »Izby« porusza, ogółem 105 sił roboczych (licząc z odźwiernymi, woźnymi etc.). Dla zrozumienia mechanizmu powyższe dane są konieczne, gdyż zobaczymy później, ile taka organizacya oszczędza kosztów administracyjnych.

1) Oddział dla ubezpieczeń budynków od ognia.

W r. 1799 założono »państwowy urząd ubezpieczeń od ognia«, który z biegiem czasu wskutek przyłączenia innych części kraju i wskutek rozszerzania swych agend coraz więcej na znaczeniu przybierał i dlatego biurokratyczne traktowanie całego przedsięwzięcia wymagało koniecznie reformy.

Według edyktu z r. 1799 zarząd instytucyi spoczywał w ręku władz politycznych I instancyi a ponieważ subordynacya władzy wymagała, by II i III instancya miała pewne atrybucye w przyznawaniu odszkodowań, dlatego z rozwojem stosunków ekonomicznych organizacya taka nie mogła się dopasować do wymagań ekonomicznych. Po długich debatach, dla uproszczenia całej czynności w celu jak najwięcej sprężystego załatwienia agend zcentralizowano dotychczasowe instancye w jedną całość i w roku 1875 uchwalił Sejm bawarski ustawę, mocą której ustanowiono: »Izbę Ubezpieczeń od ognia«. W miarę, jak coraz nowe oddziały ubezpieczeń przydzielano Izbie tej, zmieniano także jej nazwę i obecnie nazywa się »Izbą Ubezpieczeń«. Myśl przewodnia rzeczonej ustawy przedstawia się następująco: Ubezpieczenie budowli nie jest przymusowe i zależy od woli właściciela, z wyjątkiem budowli państwowych, gminnych, kościelnych, fundacyi dobroczynnych, wogóle budynków publicznych. Dla skuteczniejszego jednakże poparcia instytucyi nie dozwolono obcym towarzystwom ubezpieczeń od ognia operować w Bawaryi i tym sposobem stworzono faktyczny monopol, który, jak zobaczymy, jedynie korzyść społeczeństwu przynosi, nie wzbogacając obcych przedsiębiorstw. Przystąpienie do ubezpieczenia jest każdemu dozwolone pod warunkiem opłacania odpowiedniej premii z góry. Budynek zameldowany do ubezpieczenia w jednej z 51 powiatowych inspekcyi (na które cała Bawarya jest podzieloną i w których pod kierunkiem inspektora pracuje 2—3 asystentów oraz paru pomocników) jest na powiecie w inspekcyi skrupulatnie opisany każda część budynku odrębnie, według miejscowych cen oszacowana, zaczem odpowiedni wniosek z inspekcyi przychodzi do »Izby«. Tutaj w razie przyjęcia ubezpieczenia zostaje budynek wciągnięty do t. z. »rejestru«. Każda z 8018 gmin w Bawaryi posiada osobny rejestr tj. księgę, w której budynki ubezpieczone w tej gminie są dokładnie opisane, oszacowane i według tego odpowiednia premia wymierzone. Każdy ubez-

pieczony ma swoją stronicę. Po przyjęciu ubezpieczenia akta zostają w »Izbie» a do inspekcyi idzie zawiadomienie o przyjęciu. Premie płatne są z początkiem roku (1 października) i w miastach większych bywają ściągane za pośrednictwem magistratów (41) w gminach zaś za pośrednictwem urzędów gminnych przez urzędy podatkowe (210) (w siedzibie urzędu podatkowego sam urząd ściąga). W pierwszym tygodniu września (wtedy wniosków na ubezpieczenie »Izba« nie przyjmuje) rejestr bywa sprawdzany i odpowiednie wykazy premii wygotowane. Te wykazy wraz z rejestrami wysyła się do urzędów ściągających premie, gdzie każdemu interesowanemu jest dozwolone sprawdzenie rejestru. Urzędy podatkowe wysyłają znów te wykazy i rejestra do tych gmin, gdzie same nie mogą ściągać premii i są zmuszone wyręczyć się gminami. Gminy po ściągnięciu należytości potrącają sobie 1% ściągniętych premii za swoją czynność i odsyłają akta napowrót do urzędów podatkowych, które po otrzymaniu od wszystkich swych gmin tych aktów sporządzają dla całego obwodu odpowiedni rachunek i pieniądze pocztą odsyłają do banku w Norymberdze a książki (rejestry) i wykazy oraz swoje rachunki z odpowiednimi załącznikami do »Izby«. Za czynność tę otrzymują urzędy 1% zebranych premii ($1^1/_2$% jeśli same zajmowały się ściąganiem premii). Cała ta czynność jest ukończona mniej więcej w przeciągu 2 miesięcy. Premie nie ściągnięte podlegają ściągnięciu według obowiązujących przepisów podatkowych, ale pozostałości są minimalne, bo wynoszą 0·3—0·5% premii. W razie szkody ogniowej po zawiadomieniu »Izby« otrzymuje inspekcya polecenie oszacowania szkody i przedłożenia odpowiedniego wniesku. Wniosek taki, skontrolowany w »Izbie« przez rewizora, w razie przyjęcia jest miarodajny dla odszkodowania i wtedy poszkodowany i gmina otrzymują zawiadomienie o przyznanem odszkodowaniu. Ponieważ intencyą prawodawcy jest ubezpieczać istnienie budynków, więc w razie szkody właściciel musi do odpowiednego stanu przyprowadzić swój budynek, gdyż pod tym warunkiem do ubezpieczenia przyjętym został. Z tego względu przy szkodzie, wynoszącej ¼ sumy ubezpieczonej odszkodowanie zostaje wypłacone w 3 ratach (po zwiezieniu materyałów, po ułożeniu wiązania dachowego i po ukończeniu) a przy szkodzie mniejszej w 2 ratach (po zwiezieniu materyałów i po ukończeniu) Odszkodowanie służy tylko do wznowienia budynku na ten sam cel przeznaczonego co dawny, na starem miejscu albo za zgodą władzy politycznej na innem miejscu, przeznaczenie zaś odszkodowania na inny cel jest tylko wśród nadzwyczajnych okoliczności dozwolone a za takie, według dotychczasowej praktyki, uważa się interesy ogółu jak np. stosunki zdrowotne, policya budowlana lub ogniowa, interes zaś osobisty jest wykluczony. Budynek ma być w przeciągu 5 lat wybudowany. Odszkodowania nie można okładać aresztem i nie może ono służyć za pokrycie pretensyi osób trzecich, a tylko może być wraz z kawałkiem gruntu. na którym budynek stał, jako równoznacznik budynku sprzedane czy dobrowolnie czy przymusowo a nowy właściciel zobowiązany jest budynek odbudować. Poszkodowany może na rachunek przyznanego odszkodowania zawierać umowy z dostawcami a gdy wypłacenie pierwszej raty nie napotyka przeszkody, wtedy gmina przesyła do »Izby« wniosek na wypłatę. Polecenie do wypłacenia przesyła »Izba« do banku w Norymberdze i odpowiednie zawiadomienie do odnośnego urzędu podatkowego. Bank wysyła pieniądze do urzędu podatkowego, który uskutecznia wypłatę, (gdy poszkodowany życzy sobie, przesyła pieniądze pocztą). Tak przedstawia się cały mechanizm, który obok swej prostoty funkcyonuje z nadzwyczajną regularnością.

Aby dać Czytelnikom obraz działalności »Izby« przytoczymy parę cyfr z ostatniego sprawozdania. W roku 1898/9 ubezpieczonych było 1,956,258 budynków na sumę 6.377 milionów koron tj. na sumę $6^1/_3$ miliardów. Z sumy tej przypadało na budynki wiejskie (w przeciwieństwie do budynków miast większych i z wyłączeniem fabryk) 3938 milionów koron tj. przeszło połowę ubezpieczonej sumy od której jako premie ludność wiejska powinna płacić 6,236,342 koron (rzeczywiście zaś ściągnięto w r. 98/99 połowę tej sumy, o czem poniżej) premie od sumy ubezpieczonej stosownie do klasy budowlanej, do której budynek według niebezpieczeństwa ogniowego zaliczonym został wynoszą dla

	sumy ubezpieczonej.
I klasy	0·075%
II »	0·098%
III »	0·150%
IV »	0·188%

to znaczy I klasa płaci od 100 koron ubezpieczonych 7·5 hal. a IV klasa (największe niebezpieczeństwo ognia) płaci od 10.000 kylko 18·8 koron.

Jako odszkodowanie wypłacono budynkom wiejskim w r. 1897/8 za 5.385 spalonych budynków 5,185,040 kor. w » 1898/9 » 5.867 » » 6,521,829 kor. czyli na 100 ubezpieczonych budynków (wliczając i miejskie budynki) przypada przeciętnie 3·09—3·16% odszkodowań.

Ogólny bilans np. dla 1896/7 r. wykazuje 1,899, 781 ubezpieczonych budynków na sumę 5,900 milionów k. z czego w 2598 ogniach uszkodziło się 5,865 budynków na sumę odszkodowaną 6,288,860 koron.

Rachunek zaś przedstawia się następująco w tysiącach koron.

Dochody:

Nadwyżka z 1895/6	8160·6
Premie bieżące	10214·6
Pozostałości w ubezpieczonych . . .	6·7
Różne	270·1
Razem	18.652

Rozchody:

odszkodowanie za rok 95/6	3057·4
» » rok bieżący	3232·4
fundusz pożarniczy	793·3
Administracya i 0·24% do fun. zalicz. (24·4)	873·4
Razem	7955·5

Pozostałość 10,696,590 koron przenosi się na rachunek roku przyszłego i ta nadwyżka w dochodach wpływa na wysokość premii, jaką ubezpieczeni mają płacić w przyszłym roku. W ustawie bowiem w r. 1875 postanowiono, aby nadwyżki dochodów nad wydatkami były przenoszone na rachunek przyszłego roku a jeźli taka nadwyżka przenosi połowę premii rocznych mających się ściągnąć, wtedy premie mają być o połowę zniżone, czyli ubezpieczony płaci połowę wyznaczonej premii a więc w klasie I upłaci tylko 3·8 halerzy od 100 kor. tj. 0.038% sumy ubezpieczonej. W 24 latach istnienia »Izby« zniżka taka 13 razy miała miejsce, przez co oszczędzono ubezpieczonym składek na sumę 48 mil. koron, które śmiało jako czysty zysk mogły należeć do majątku »Izby«.

Jeśliby znów wydatki bieżącego roku przenosiły dochody wtedy nadwyżkę wydatków pokrywa się z funduszu zaliczkowego pod warunkiem zwrotu w roku następnym. Na fundusz ten zaliczkowy płaci się 0·24% od dochodu tj. od ścią-

gniętych premii. Fundusz ten wynosi obecnie $16^1/_2$ mil. koron, z czego blisko 2 mil. w budowlach a reszta w papierach wartościowych. Aby dać jeszcze pojęcie o kosztach administracyi dodamy iż »Iżba« płaci rządowi 836.400 koron (w r. 1898) na opłatę urzędników i sług swych, którzy jako funkcyonaryusze państwowi z kasy państwa otrzymują wynagrodzenie. Całe koszta administracyjne »Izby« wynosiły 0.0186%, a od roku 1898 tylko 0.0134% sumy ubezpieczonej, tj. 1·34 halerzy od 100 koron ubezpieczonych, czyli aby dać pojęcie, jak inne przedsiębiorstwa pracują przytoczymy dane statystyczne z r. 1897 dla wszystkich (56) towarzystw ubezp. od ognia, operujących w Niemczech (Bawarska »Izba« także włączona).

Premia w przecięciu wynosi 0·145% sumy ubezpieczonej, z zebranej sumy premii wydano w przecięciu na odszkodowania 81·6% premii, reszta przypada na wydatki. Tak przedstawia się przecięcie wszystkich przedsiębiorstw. Gdy rozdzielimy je sobie na 2 grupy, to inaczej się przedstawi stosunek.

Towarzystwa wzajemne (prywatne, a więc »Izba wyłączona i wyłączone państwowe przedsiębiorstwa, jak w Saksonii, Wirtembergii, Hessyi i wielu innych) płacą przeciętnie z zebranych premii 74·8% odszkodowania a reszta 35·2% idzie na koszta zarządu (wysokość premii nie wchodzi w rachubę, bo stosuje się do wydatków a wynosi przeciętnie 0·42% sumy ubezpieczonej).

U najznaczniejszych towarzystw akcyjnych (29) odszkodowania wynoszą 57·2% wpłaconych premii, cele dobroczynne 1·6%, zarząd 32·6% a reszta przypada na dywidendy, które 20—25% wpłaconego kapitału akcyjnego wynoszą. Premie zaś dochodzą przeciętnie do 1·2% sumy ubezpieczonej.

I. T.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przechowywanie zboża w śpichlerzu.

przez K. B. *)

Wytworzenie wyborowego ziarna zależnem jest od wielu bardzo czynników. — Oprócz odpowiedniego i do miejscowych warunków zastosowanego przygotowania gleby, dostatecznego nawożenia. dokładnego oczyszczenia i wyboru ziarna siewnego i stosownego pielęgnowania zasiewów, wpływają jeszcze na jakość ziarna wybór czasu żniwnego i pogoda, jaka w czasie zbiorów panuje. — Zachowanie jednak tych wszystkich warunków nie wystarcza jeszcze. Nawet gdy ładna pogoda w czasie żniw pozwoli pięknie zebrać zboże i w dobrym stanie przechować je w stodole, a po wymłóceniu umieścić w śpichlerzu, nie wolno rolnikowi o niem zapominać i pozostawiać bez dalszej opieki. Wiadomo bowiem oddawna, że w ziarnie pozostającem na gromadzie w śpichlerzu zachodzą najróżnorodniejsze zmiany częściowo pod wpływem wewnętrznych, częściowo zaś zewnętrznych czynnników.

Zmianom wewnątrz ziarna, jakie podczas jego dojrzewania w śpichlerzu zachodzą, towarzyszy wydzielanie się wody i ciepła. Każdy rolnik wie, że zboże leżące na gromadzie traci wkrótce dość znacznie ilości wody wskutek parowania, mówi on wtedy, i nie bez słuszności, że »zboże się poci«. — Wyrażenie to powstało wskutek spostrzeżenia, że w pewnych warunkach na ziarnie zboża pojawiają się krople wody; zjawisko to może mieć rozmaite przyczyny. — Może się naprzykład zdarzyć, że woda wydzielona wskutek parowania z ziarna zatrzymuje się czas pewien w gromadzie zboża. Jeśli w tym wypadku temperatura otaczającej atmosfery tak dalece spadnie, że i powietrze w gromadzie się ochłodzi, to para wodna w tem powietrzu zawarta wydzieli się pod postacią kropli wody, które osiędą na ziarnie. Będzie to zjawisko identyczne z pojawieniem się rosy. Oto jedna z przyczyn, które mogą wywoływać t. z. pocenie się zboża w śpichlerzu, obok niej istnieją jednakowoż i inne. Jeśli do gromady zboża, które w czasie zimy silnie się ochłodziło, dostanie się na wiosnę ciepłe i wilgotne powietrze, to powietrze to musi się ochłodzić, ochłodzone zaś nie będzie w stanie zatrzymać pod postacią pary takich samych ilości wody jak poprzednio, nadmiar ten będzie się wydzielał w formie rosy. Wskutek tego będziemy znów świadkami pocenia się zboża.

Jeśli w wypadkach podobnych do tych, jakieśmy tu obszerniej opisali, zboże będzie leżało nasypane w zbyt wielkiej warstwie, to może ono łatwo bardzo uledz zupełnemu zepsuciu. Ażeby temu zapobiedz należy grożące niebezpieczeństwo zawczasu rozpoznać i usunąć je starając się o możliwie szybkie i dokładne przesuszenie zagrożonego zboża.

Z tego co powyżej powiedziano wynika, że rolnikowi nie wolno zapominać o tem, że świeżo wymłócone zboże musi być umieszczone w śpichlerzu w warstwie jaknajcieńszej i że w ciągu kilku pierwszych tygodni należy je często poruszać przerabiając szuflami, szczególniej jest wskazane aby to robić w dnie pogodne i suche. Od tego jak się będziemy obchodzić z świeżo wymłóconem zbożem zależeć będzie w znacznej mierze wartość ziarna do siewu.

Obok wilgoci wytwarza się podczas dojrzewania ziarna zbożowego na gromadzie także i c i e p ł o. Powstaje ono na skutek odbywających się w ziarnie procesów utleniania, przyczem wydziela się bezwodnik kwasu węglowego. Ilość tego ostatniego będzie według Schindlera (Ryga) tem większą, im wilgotniejsze było ziarno podczas zbioru, t. j. im mniej była sprzyjająca pogoda w czasie żniw i im większą jest temperatura powietrza w ciągu pierwszych kilku tygodni przechowywania ziarna w śpichlerzu.

Opisane tutaj objawy występują głównie i najsilniej w pierwszym zaraz czasie po wymłóceniu zboża, nie ustają one jednak nigdy w zupełności. Ich natężenie i czas trwania zależnem będzie przedewszystkiem od ilości zawartej w ziarnie wody i od temperatury otaczającego powietrza. Według doświadczeń Maerckera w Halli stracił owies, który leżał 36 miesięcy w przewiewnym śpichlerzu o 72% suchej substancyi więcej niż owies, który taki sam czas był przechowywany w zamkniętem naczyniu. Da się to objaśnić w ten sposób, że do zamkniętego naczynia zatamowany był dostęp powietrza a więc i tlenu w niem zawartego, bez tego ostatniego pierwiastku zaś nie może się odbywać utlenianie; parowanie również jest utrudnione w takich warunkach. Na podstawie zebranych spostrzeżeń można wywnioskować, że zboże tym więcej traci na wadze podczas przechowania im wilgotniejsze było powietrze w czasie żniw i zbiorów i im wcześniej zboże zostało wymłócone i umieszczone w śpichlerzu. Podług danych Schindlera opartych na dość zgodnych informacyach zaczerpniętych z praktyki, wynoszą straty na wadze w Europie środkowej w ciągu roku: u żyta i pszenicy około 3%, u owsa i jęczmienia około $3^1/_2$%, u strączkowych około 6%, u roślin oleistych 12—15%. W ciągu pierwszego kwartału traci żyto i pszenica 1.3—1.5%.

*) Illustrirte landwirtschaftliche Zeitung Nr. 61 r. b.

Z doświadczenia Maerckera wynika bezwątpienia że strata na wadze jest mniejsza, jeśli zboże po wypoceniu się znajduje się jaknajbardziej oddzielone od zetknięcia z powietrzem, dlatego powinny być śpichlerze tak urządzone, aby można było wszelkie okna i otwory szczelnie zamykać. Niestety pod tym względem widzimy wiele zaniedbania, a odbija się to najbardziej na kieszeni gospodarza.

Okna śpichlerza powinny być zależnie od pogody otwarte lub zamknięte. Przekonaliśmy się na początku, że przy dostępie ciepłego i wilgotnego powietrza do zimnego zboża następuje wydzielanie się wody, dlatego należy okna szczelnie zamykać, skoro powietrze posiada wyższą temperaturę niż gromada zboża. — Jeśli panuje stan odwrotny, to należy powietrzu ułatwić swobodny dostęp do śpichlerza, szczególniej w czasie chłodnych i pogodnych nocy. Jasnem jest, że w czasie mgły lub deszczu powinien być śpichlerz jak najszczelniej zamknięty.

Niestety brak jest ścisłych doświadczeń, na podstawie których możnaby jasno określić wzajemny stosunek zboża i powietrza, coby dało rolnikowi jasne wskazówki jak ma ze swoim zbożem postępować, zachowanie jednak powyżej podanych rad może go uchronić od strat wielu.

Z POSIEDZEŃ SEKCYI ROLNICZEJ.

Stanisław Chełchowski (Chojnowo). **O potrzebie rozwoju badań gleboznawczych.** Rola i klimat w produkcyi rolnej są podstawowymi czynnikami, określającymi i regulującymi kierunek rolnictwa. Dlatego też dokładna znajomość gleby, warunków jej powstawania i rozkładu, własności fizycznych i zależności od sił w rozporządzeniu rolnika będących, powinny stanowić podstawę nauki rolnictwa. Pomocy do badań w tym względzie szukać trzeba w geologii, która jednak, zajmując się badaniem skał w pierwotnym ich stanie, oraz składem ich petrograficznym i mineralogicznym, nie może udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie się nastręczają gleboznawcy. Dla tego ostatniego, traktującego przedmiot wszechstronnie i pragnącego przynieść rzeczywisty pożytek praktycznemu rolnictwu, koniecznem jest określenie pochodzenia i sposobu powstawania roli, oznaczenie stopnia jej zwietrzenia. Bezpośrednio z temi badaniami łączyć się musi zbadanie fizycznych własności gleby, tj. zachowania się jej względem ciepła, wilgoci i gazów, określenie siły absorbcyjnej, potrzeb pokarmowych, oraz oznaczenie wpływu, jaki rozmaite czynniki kultury, jak uprawa, nawożenie i melioracye rolne, na badaną rolę wywierają. Przygotowanie dokładnej mapy geologicznej, przedstawiającej wierzchnie warstwy w uprawie będące, a jednocześnie uwzględniającej głębsze warstwy, stanowiące podglebie i podłoże, jest przedwstępną czynnością, która powinna poprzedzać te obszerniej pojęte badania gleboznawcze.

Tak wszechstronnie wypracowany program nie zawsze towarzyszy poszukiwaniom gleboznawczym, które najczęściej ograniczają się na kartograficznem przedstawieniu badanych okolic. Pobieżna historya kartografii gleboznawczej da nam wyobrażenie, w jaki sposób wyrabiały się w tym względzie wymagania nauki. Pierwszy w końcu zeszłego stulecia Arthur Young przestawił mapę gruntów Francyi, a też same zasady przyjął w r. 1843 Bennigsen do badań gleboznawczych Berlina i w r. 1844 Staring w Holandyi. Prace tego ostatniego, wielokrotnie wydawane i zmieniane odpowiednio do rozwoju i potrzeb wiedzy, w wydaniu z r. 1869 podają ustrój i organizacyę gospodarstw, w zależności od charakteru gleby. Glocker w Niemczech, odczuwając potrzebę przedstawienia głębszych warstw, mających ważne w rolnictwie znaczenie, wprowadził zasadę dualistyczną w kartografii, tj. z danej okolicy robił dwie mapy: jednę wierzchnich warstw, a drugą głębszych, leżących w pewnej stałej odległości od powierzchni. Wykonana w ten sposób mapa Zgorzelic na Śląsku ma tą wadę, że nie przedstawia całego szeregu uwarstwowień i stosunku ich do siebie. Mimo to Delesse w r. 1862 trzymał się tej zasady w przedstawieniu gleb Paryża. Dopiero w r. 1876 usunął tę niedogodność Orth przez wprowadzenie profilów, które są wynikiem wierceń i przedstawiają uwarstwowanie w każdej głębokości. Zasadę tą przyjął instytut geologiczny w Berlinie, w atlasie przez siebie wydawanym, którego ostatnie zeszyty, zawierające tekst objaśniający, prócz zestawienia profilów, podają analizy mechaniczne i chemiczne typowych gleb, oznaczenie włoskowatości, pojemności wody i siły absorbcyjnej. Mapy te jednak nie odpowiadają wymaganiom praktycznego rolnictwa, gdyż określenie geologiczne gleby i zastosowanie do niej starej klasyfikacyi z pojęciami, glina, piasek, wapno i t. d. nie daje odpowiedzi na pytania rolnika. Np. lössy wszędzie są jednakowo oznaczone, choć pod względem wartości rolniczej są rozmaitego charakteru; tak samo odmienną wartość posiadać będą gliny dolne, przedstawiające gleby jałowe gliniaste, lub bogate, obfitujące w próchnicę. Tem też objaśnia się małe rozpowszechnienie tych map w Niemczech w sferach rolniczych.

U nas początek badaniom geologiczaym dał Staszyc, który przez wezwanie B. Puscha przyczynił się do zbadania południowych okolic kraju. Przez długi czas jednak mapy naszych geologów miały tę wadę, że przedstawiając warstwy skaliste po zdarciu warstwy uprawnej, nie dawały żadnych gleboznawczych wskazówek rolnictwu. Dopiero Trejdosiewicz w mapie gub. lubelskiej usunął tę wadliwość i mapa jego przestawia rzeczywisty stan wierzchnich warstw w uprawie będących.

Jeszcze przed 40 laty Tow. rolnicze rozpoczęło badania gleboznawcze, lecz zebrany wtedy materyał z analizami nie wystarczał do umiejętnego rozklasyfikowania gleb. w roku 1891 prof. Czarnomski, w klasycznej swej pracy o roli poruszył na nowo tę sprawę, a później rozwinął ją, zajmując katedrę rolnictwa, w pracach swych uczniów: Domańskiego, Bzowskiego, Popiela i Rudowskiego, zamieszczonych w Rocznikach komisyi fizyograficznej Akademii Umiejętności. W Królestwie prąd do badań gleboznawczych nadzwyczaj się ożywił; to też prelegent sądzi, że ruch, wywołany przez zespolenie usiłowań praktycznych rolników z ścisłem naukowem badaniem przyniesie rzeczywisty pożytek. Powołana do życia delegacya gleboznawcza w programie swym postawiła następujące prace:

1) W klasyfikacyi gleboznawczej zużytkować pojęcia ustalone w rolnictwie, jak popielatka, bielica, rędzina itd., poprzednio ściśle zbadawszy, jakim typom gleb odpowiadają.

2) Określić stosunek tak zreformowanych geologicznych poddziałów do zasad klasyfikacyi Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

3) Ścisłe badania w obszernie pojętym zakresie prowadzić w obrębie stacyi doświadczalnych, które, leżąc na typowych glebach, najłatwiej ułatwią wykonanie wszechstronnego programu gleboznawczego względem typowych gleb Królestwa.

4) Zebrać i zestawić materyał, tyczący się badań gleb i analiz.

Dr. K. Rogóyski (Chojnowo). **Ujednostajnienie metod wykonywania zbiorowych doświadczeń rolniczych.** Prelegent omawia sposoby wykonywania polowych doświadczeń rolniczych, wychodząc z założenia, że stanowią one metodę badania przyrodniczego. Koniecznem też jest posiadanie miernika dla oznaczenia w każdym przypadku stopnia dokładności doświadczenia. Nadto każde doświadczenie powinno tak być urządzone, aby dawało odpowiedź na jasno postawione pytanie. Należy dążyć do tego, aby zwiększyć dokładność wykonywanych doświadczeń, co pozwoliłoby zmniejszyć ich liczbę. W organizowaniu doświadczeń

należy o ile możności unikać szablonu. Publikowane powinny być tylko wyniki z pominięciem całego balastu cyfrowego, posiadającego charakter protokólarny. Zadania zbiorowych doświadczeń rolniczych można ująć w następujące grupy:

A Wyjaśnienie potrzeby drenowania i wapnowania (marglowania).

B Zbadanie potrzeb nawozowych gleby i praktyczne rozstrzygnięcie opłacalności stosowania różnych dawek nawozów sztucznych.

C Porównawcze zbadanie plenności różnych odmian zbóż.

Środkami pomocniczymi dla doświadczeń grupy *A* i *B* są badania wiertnicze i analizy laboratoryjne.

Doświadczenia grupy *A* i *B* uwzględniają w pierwszym rzędzie różne typy gleby, doświadczenia grupy *C* — różne warunki klimatyczne.

Następnie prelegent rozpatruje praktyczną stronę wykonywania doświadczeń rolniczych. Zdaniem jego, należałoby na wzór Danii uruchomić rolniczą młodzież uniwersytecką i wyzyskać jej pomoc podczas feryi wiosennych i letnich. Korzyść, osiągnięta przez to współdziałanie młodzieży, byłaby zobopólna. Należałoby jednak zabezpieczyć fundusz, umożliwiający niezamożnej młodzieży udział w takiej pracy. Na utworzenie takiego funduszu mogłyby się złożyć uniwersyteckie zakłady rolnicze i wyższe szkoły rolnicze, towarzystwa rolnicze, przedsiębiorstwa i fabryki nawozów sztucznych.

Przed przystąpieniem do wykonywania doświadczeń należy drobiazgowo obmyśleć wszystkie te napozór drobne czynności, których dokładne wykonanie prawie wyłącznie decyduje o wartości doświadczenia. Czynności te są następujące: rozsianie zbóż i nawozów sztucznych, przykrycie ich, możność odnalezienia i przeprowadzenia granicy pólka w czasie sprzętu; należy także koniecznie posiadać ręczne maszynki sztyftowe dla omłotu plonu z pólek.

SPRAWY BIEŻĄCE.

Premiowanie koni. Tegoroczne jesienne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi wschodniej w następujących miejscowościach: w Żółkwi dnia 6 września, w Drohobyczu dnia 7 września, w Żabiem dnia 10 września, w Tłumaczu dnia 14 września. Premiowane będą klacze w kraju chowane: 1) klacze rozpłodowe ze źrebiętami, 2) klacze młode i 3) źrebice. Jednocześnie odbędzie się subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych w tych samych miejscowościach i terminach. Subwencye będą udzielane z funduszów przeznaczonych na ten cel przez Ministerstwo rolnictwa i Sejm krajowy, w łącznej kwocie 5000 złr., na poparcie chowu koni włościańskich i roboczych, a będących w rozporządzeniu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Od Redakcyi.

Wobec częstego przedrukowywania artykułów z „Tygodnika" przez inne pisma polskie, zwracamy uwagę na to, że przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie jest dozwolony, i prosimy o zastosowanie się do tego na przyszłość.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Notowania targów krajowych, austryackich i węgierskich podane są w walucie koronowej.

Zboża.

Poważniejszych zmian na rynku zbożowym w ubiegłym tygodniu zanotować nie można. Żniwa już wszędzie na ukończeniu. Ameryka jeszcze zachowuje stan dawny. W Anglii i Francyi usposobienie dość silne. W Austryi tendencya się nieco wzmocniła. Na targach krajowych płacono ceny lepsze.

	Data sierpnia	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	21	15.50—17.55	13.00—14.60	13.00—14.10	13.60—14.00
Lwów	21	15.00—15.50	12.00—12.60	13.00—14.00	12.00—12.50
Tarnów	17	15.00—16.40	12.60—13.50	12·50—13.50	12.50—13.50
Podwołoczyska	15	14 60—15.20	11.40—11.80	10.20—11.20	11.00—12.00
„ rosyjskie	—	16.20—16.90	13.40—14.40	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	21	15.50—16.00	14.80—15.00	13.50—17.00	11.10—12.00
Peszt	21	15.20—16.00	14.20—14.30	12.00—14.00	10.80—11.00
Praga	21	16.80—18.50	16.00—17.00	14.20—16.00	12.30—13.50
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	20	15.20—15.80	14.20—15.00	—	14.50—16.40
Wrocław	20	14.50—15.20	14.70—15.30	12.40—14.40	13.00—13.70
Poznań	20	14.00—14·70	14.00—14.80	12.80—14.30	13.20—14.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	20	5.45—5.50	4.00—4.40	4.10—4.30	2.50—300.
Ceny w rublach za korzec.					

Ceny światowe

w markach za 100 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 18	dnia 20
Z Amsterdamu do Kolonii	170.25	171.00
„ Chicago do Berlina	179.00	178.50
Z Liverpoolu do Berlina	180.25	179.50
„ Nowego Yorku do Berlina	180.25	179.75
„ Odesy do Berlina	170.75	170.75
„ Rygi do Berlina	170.25	170.25
w Paryżu	166.00	164.00
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii za paźdź.	143.00	143.00
„ Odessy do Berlina	148.00	148.00
„ Rygi do Berlina	145.75	145.75
„ Nowego Yorku do Berlina	146.00	146.25

Kukurydza. Kraków 24/VII, 00.00—00.00 *K.*; **Wiedeń** 21/VIII, stara 10.40 — 10.70 *K.* **Lwów** 21/VIII, 13.00—14.00 *K.* **Tarnów** 17/VIII, stara 15.50—16.50 *K.*, nowa 00.00—00.00 *K.*, **Peszt** 13/VIII, 12.00—12.40 *K.*, **Podwołoczyska** 25/VII, nowa 00.00—00.00 *K.*, stara 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 21/VIII, 14.00—17.00 *K.*, **Lwów** 21/VIII, 17.00—20.00 *K.* **Tarnów** 17/VIII 15.00—17.00 *K.* **Podwołoczyska** 15/VIII galic. 13.60—14.00 *K.*, rosyjska 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 21/VIII, 17.00—24.00 *K.*, **Tarnów** 17/VIII—18·00—22.00 *K.*, **Wiedeń** 17/VII, galic. 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 21/VIII, 17.00—24.00 *K.*

Fasola. Kraków 21/VIII, 14.00—21.00 *K.* **Tarnów** 17/VIII, 13.00—16.00 *K.*

Rzepak. Wiedeń 20/VIII, 27.60—27.80 *K.*, **Tarnów** 17/VIII 23.00—24.00 *K.*, **Kraków** 24/VII, 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 21/VIII, 23.00—24.00 *K.*, **Podwołoczyska** 21/VII, 00.00—00.00 *K.* za 100 *kg*.

Kartofle. Kraków 21/VIII, 2.80—3.20 *K.*, **Tarnów** 10/VIII, 4.00—4.60 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, 0.00—0.00 *K.*

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 20/VIII, węgierskie prima 72—76 *K.*, secunda 66—71 tertia 58—65 *K.*, wyborowe 78—80 *K.*, galicyjskie prima 72—78 *K*, secunda 66—71 *K.*, tertia 60—65 *K.*, wyborowe 00—00 *K.*

Nierogacizna. Wiedeń 21/VIII, prima 86—88 *K.*, średnie i stare 79—85 *K.*, lekkie 72—78 *K.*, a młode 68—90 *K.*, **Peszt** 21/VIII, stare ciężkie 96—97 *K.*, średnie 00—00 *K.*, młode ciężkie 95—96 *K.*, średnie 96—98 *K.*, lekkie 96—97 *K* za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 21/VIII, najlepsze deserowe 2.20—2.50 *K.*, wiejskie 2.10—2.20 *K.*, zwykłe targowe 1·80—2.10 *K.*, **Kraków** 21/VIII, targowe 1.60—1.80 *K.* za 1 *kg*. **Hamburg** 20/VIII, stołowe I klasy 113—216, II kl. 111—204, galicyjskie 106—174 marek za 100 *kg*. **Berlin** 20/VIII, dworskie i spółkowe prima 188, secunda 104, tertia 102, galicyjskie 156—160 marek za 100 *kg*

Jaja. Wiedeń. 21/VIII, prima 39—40, secunda 41—43 *K.*, konserwowane w wapnie 00—00 sztuk za 2 *K.*, usposobienie silne; **Kraków** 21/VIII 2.30—2.80 *K.* za kopę.

Spirytus.

Kraków 21/VIII, z odłatą na 95° K. 168, na 75° K. 128 za hektolitr. **Lwów.** 21/VIII, gotowy K. 19.10—20.00 loco za 50 litr.

Redaktor Dr. Stanisław Kozicki.
Redaktor odpowiedzialny i wydawca Dr. Adam Krzyżanowski

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego wniósł do szeregu ministerstw niemniej do Koła polskiego memoryał wykazujący potrzebę przeciwdziałania osobną ustawą nadużyciom praktykowanym w handlu sztucznymi nawozami zwłaszcza w handlu detalicznym.

Jeżeli memoryał Komitetu ma osiągnąć praktyczny skutek, należy dążyć do nagromadzenia jak największej ilości faktów dowodzących istnienia wyż rzeczonych nadużyć.

Komitet wobec zbliżającej się kampanii nawozowej postanowił zwrócić się do P. T. Rad powiatowych oraz do Towarzystw rolniczych okręgowych z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków celem nadsyłania w możliwie jak największej ilości prób nawozów, nabywanych w handlach detalicznych do krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, która to stacya robi dla włościan analizy bezpłatnie.

Przepisy do wysyłki prób:

1) Próba ma być przedsięwziętą natychmiast po przybyciu towaru w obecności bezstronnego świadka, którego pouczyć trzeba o tych warunkach.

2) Jeżeli jest więcej worków z nawozem, to próba ma być wziętą z wnętrza kilku worków — najlepiej zapomocą blaszanej łyżki, przyczem wyłączyć należy worki uszkodzone lub zmoczone podczas przesyłki.

Próby w ten sposób wzięte należy (jeżeli było więcej worków jednego nawozu) na suchej podstawie wymieszać dokładnie i z tego trzy równe próby przeciętnie po 250—300 *gr* wytworzyć.

3) Każdą z tych prób należy złożyć do suchego, czystego naczynia szklannego, takowe starannie i szczelnie zamknąć, pieczęciami odbiorcy i świadka zaopatrzyć, a nadto napisem, który zawiera imię i nazwisko dostawcy (sprzedającego), dzień zakupna względnie odbioru, ilość zakupionego nawozu, wagę, markę i gwarancyę zawartości.

4) Że się wzięcie prób w porządku odbyło, winni poświadczyć kupujący nawóz i obecny przy tem świadek, podpisani na trzech równobrzmiących poświadczeniach.

5) Z trzech w ten sposób zrobionych prób, jedną należy wysłać ofrankowaną do krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach, drugą do kupca, od którego się nawóz kupiło, trzecią zachować w suchem miejscu u siebie w domu.

6) Naczynie blaszane, woreczki na wzory, worki, skrzynki drewniane, pudełka z tektury i t. d. są niedopuszczalne jako opakowanie prób.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego

Prezes *A. Potocki.* Sekretarz *S. Bojanowski.*

Konkurs.

Za staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, odbędzie się w Krakowie w c. k. wojskowej szkole kucia koni, przy ulicy Zwierzynieckiej cztero-tygodniowy kurs nauki kucia koni i to w czasie od 15 listopada do 15 grudnia 1900.

1) Do powyższego kursu dopuszczeni będą tylko tacy, którzy nadeślą do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie następujące cztery świadectwa:

I) świadectwo wyzwolenia na czeladnika kowalskiego,

II) książkę robotniczą,

III) poświadczenie odnośnego urzędu gminnego, że petent jest zatrudnionym jako kowal praktyczny w swoim fachu,

IV) świadectwo moralności.

2) Podania, do których wszystkie wyż rzeczone cztery świadectwa nie będą dołączone, zwrócone petentom zostaną odwrotną pocztą jako nie nadające się do przychylnego załatwienia.

3) Po ukończonym kursie uczestnicy kursu poddać się muszą egzaminowi, a jeżeli w nim okażą dostateczne kwalifikacye, to otrzymać mogą świadectwo na „ukwalifikowanych podkuwaczy koni“ w myśl § 6 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 27 sierpnia 4873 r. Dz. u. p. Nr. 140.

4) Kandydaci na kurs przyjęci otrzymają z funduszów subwencyjnych Komitetu po 40 koron na koszta podróży, mieszkania i utrzymania w Krakowie podczas kursu.

5) Natomiast uczestnicy kursu, mający zamiar otrzymać świadectwo na „ukwalifikowanych podkuwaczy koni“, winni są złożyć do kasy c. k. wojskowej szkoły kucia koni po 21 koron na egzamin i świadectwo w myśl wymagań przepisanych rozporządzeniem minist.: z 27 sierpnia 1873 r. Dz. u. p. Nr. 140.

6) Podania własnoręcznie napisane winni petenci wnieść najpóźniej do 1 września 1900 r. pod adresem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (Kraków, ulica Basztowa l. 6).

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.